

W obliczu śmierci

Dziś, 3 października 2013 roku, mija 209 rocznica urodzin kodyfikatora spirytyzmu – Allana Kardeca. Kardec był jednym z pierwszych uczonych, który podjął próbę określenia praw, jakie rządzą zaświatami. W pięciu podstawowych pracach [\[1\]](#) wyłożył system filozoficzny, który dał ukojenie milionom ludzi na świecie i pozwolił uchylić rąbka tajemnicy na temat tego, co czeka nas po drugiej stronie. Otworzyło to drogę do konsolidacji nowego ruchu społecznego i zainicjowało tysiące eksperymentów, w wyniku których powstały niezliczone książki i artykuły dające wyobrażenie o naszej pośmiertnej egzystencji.

A jednak jest bardzo wielu ludzi, których nie interesuje zagadnienie życia po śmierci. Unikają go za wszelką cenę i silnie trzymają się doczesności. Starają się nie myśleć o tym, co stanie się w chwili, gdy odejdą już z tego świata. Niestety taka postawa przysparza wiele problemów, ponieważ ucieczka od tematu śmierci w codzienność daje jedynie złudne poczucie stabilizacji i tak naprawdę nie pozwala w spokoju przejść przez życie.

W życie każdego z nas wpisana jest różnorodność problemów, trudnych sytuacji, zadań do wykonania, prozaicznych obowiązków. Każdego dnia coś zajmuje naszą uwagę, jakiś problem wymaga rozwiązania; bywa że pewien kłopot zajmuje nasze myśli, nie pozwalając skupić się na innych rzeczach. Trzeba odwieźć dzieci do szkoły, wypełnić swoje obowiązki w pracy, opłacić

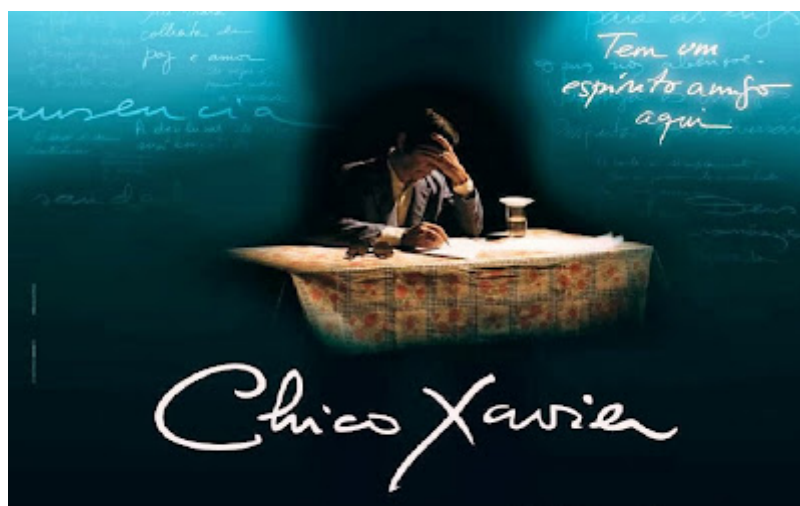
rachunki, zrobić zakupy, zdać egzaminy na uczelni, spłacić ratę kredytu, zapisać się do lekarza. Czasami praktyczna strona egzystencji zajmuje umysł do tego stopnia, że trudno znaleźć miejsce na rozważenie sensu tego wszystkiego. Oczywiście nie polecam, by uciekać od zadań, jakie stawia przed nami życie. Byłoby to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Trzeba raczej ten praktycyzm życiowy uzupełnić o coś większego, głębszego. Nie można przecież dopuścić do sytuacji, kiedy stajemy wobec sytuacji skrajnych zupełnie nieprzygotowani. A często dzieje się tak, kiedy przychodzi śmierć kogoś bliskiego, gdy sami zapadamy na ciężką chorobę, albo tracimy środki do życia – wówczas otwiera się przed nami zupełnie nowa, ponura rzeczywistość. Stajemy nagle wobec pustej otchłani, przerażeni, skonfrontowani z nieznanym. A zawsze lękamy się tego, co nieznane.

„Niegodnym chrześcijanina (dodajmy: człowieka) – powiada gdzieś Bossuet, wielki poeta grobu – jest zajmować się śmiercią i buntować przeciw niej dopiero w chwili, gdy ona poń przybywa. Zbawienną byłoby rzeczą, by każdy z nas wyrobił sobie wyobrażenie o niej w blasku słońca, w całej sile rozumu i by nauczył się trzymać tej idei. Rzekłby wówczas śmierci: Nie wiem czym jesteś, gdyż w przeciwnym razie zapanowałbym nad tobą, ale w czasie kiedy oczy moje patrzyły bystrzej niż dziś, zrozumiałem to, czym nie jesteś, a tego dość, byś ty mną nie zawładnęła” [2]

Różne są ścieżki, które możemy wybrać. Spirytyzm jest jedną z nich i – mimo różnych wątpliwości –

mogę zapewnić, że daje nam pewne pojęcie na temat istoty życia i sensu śmierci. Dlatego warto zadać sobie trud, aby filozofię spirytystyczną poznawać. Do przytoczonego wyżej cytatu Maurice Maeterlinck – belgijski dramaturg, laureat literackiej nagrody Nobla i pasjonat spirytyzmu – dodaje:

„Człowiek miałby wryty w pamięci obraz jasny, którego by nie przysłoniła trwoga chwil ostatnich i który ukoiłby oczy nękane widziadłami. Zamiast straszliwych modłów konających, które są modłami rozpacz, odmówiłby pacierz własny, modlitwę szczytu życia, gdzie tkwiłyby zebrane niby anioły pokoju, myśli najwyrazistsze i najjaśniejsze całej jego egzystencji. Czymże jest w gruncie rzeczy modlitwa, prawdziwa i dostojna, jak nie wysiłkiem najgorętszym i bezinteresownym uchwycenia tego, co nieznanne?” [\[3\]](#).



Ale sama wiedza to nie wszystko. Liczy się jeszcze postawa życiowa i działanie. Chico Xavier, wybitne medium brazylijskie, otrzymał kiedyś przekaz następującej treści:

„Jeśli Chrześcijańska muzyka już brzmi w Twoich uszach, zaakceptuj jej prawdę bez wahania. Nie czekaj na ciernie konieczności. W czasie sztormu trudniejsze będzie wyobrażenie sobie przystani. Większość naszych braci na Ziemi podąża w stronę Boga pod presją wielkiego bólu, dlatego nie czekaj na cieniste powrozy, kiedy możesz spokojnie podążać czystą drogą miłości” [4].

Życzę Wam wytrwałości w poznawaniu nieznanego :)

▪ zobacz również:

<http://www.portal.spirytyzm.pl/nieprzywiazywanie-sie-do-dobr-ziemskich/>

[1] Są to: *Księga Duchów, Księga mediów, Ewangelia według spirytyzmu, Niebo i piekło według spirytyzmu; Geneza*

[2] M. Maeterlinck, *Śmierć*, Warszawa 1993

[3] M. Maeterlinck, *Śmierć*, Warszawa 1993

[4] Ch. Xavier, *Our Daily Bread*